

Tak 10 zagranicznych sieci handlowych doł Polskę

27 sierpnia 2015

Właściciele 10 największych sieci handlowych działających na terytorium naszego kraju (wśród nich są m.in. Biedronka, Tesco, Rossmann, Lidl, Real) osiągnęli w ubiegłym roku około 110 miliardów przychodu, a zapłacili z tego jedynie ok. 500 mln zł podatku dochodowego CIT, co stanowi równowartość jedynie 0,45 proc. osiągniętych przychodów. Powyższe jest wystarczającą przesłanką do wprowadzenia specjalnego podatku obrotowego dla największych sieci handlowych wynoszącego minimum 2 proc. wartości przychodów (na wzór nałożonego przez rząd PO-PSL na Lasy Państwowe 2-procentowego podatku od przychodów).

Przypomnijmy – zgodnie z decyzją posłów Platformy Obywatelskiej oraz prezydenta Komorowskiego od przyszłego roku Lasy Państwowe będą musiały odprowadzać do budżetu państwa specjalny podatek w wysokości 2 proc. rocznych przychodów (a nie dochodów!). W kontekście powyższego powstaje pytanie – dlaczego ekipa rządowa nałożyła tak wysoki podatek na polskie Lasy Państwowe, a nie na zagraniczne koncerny telekomunikacyjne, banki czy największe sieci handlowe, które co roku drenują z naszego kraju grube miliardy do swoich central we Frankfurcie, Londynie czy Paryżu? 2-procentowy podatek obrotowy wydaje się być zupełnie naturalną oczywistością, szczególnie w przypadku wielkich sieci handlowych (np. Biedronka, Tesco, Rossmann, Lidl, Real) osiągających gigantyczne przychody (szacuje się, że w 2014 roku 10 największych sieci osiągnęło przychody w wysokości 110 mld zł), lecz odprowadzających do kasy państwa stosunkowo niskie podatki dochodowe CIT (ok. 500 mln zł za 2014 rok).

Gigantyczna dziura budżetowa za ubiegły rok (ponad 55 mld zł) zostałaby w sporej części zasypiana, gdyby platformiana władza

odważyła się wprowadzić podatek od przychodu na największe firmy zagraniczne działające na terytorium naszego kraju. Niestety zamiast reformować, naprawiać finanse publiczne i szukać pieniędzy tam, gdzie jest ich najwięcej (np. wśród zagranicznych koncernów telekomunikacyjnych, banków czy wspomnianych największych sieci handlowych) rząd Kopacz, a wcześniej Tuska, wolał łupić i zabierać coraz więcej w podatkach zwykłym ludziom lub podmiotom, które nie mają na tyle silnego lobby, aby skutecznie się przeciwstawić fiskalnemu uciskowi (np. wspomniane Lasy Państwowe). W ten sposób realizowane było hasło: „łupić Polaków i polskie przedsiębiorstwa podatkami ile wlezie, a zagranicznym koncernom pozwolić na spokojny transfer kapitału do swoich central.

Na podstawie: SE.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl